Nr. 102. Lwów — Środa dnia 4. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Dziś obchodzono we Lwowie uroczyście 113 rocznicę Konstytucyi 3-go Maja.

* Lwowscy robotnicy malarscy i lakierniczy zapowiadają na przyszły tydzień strejk.

* Demonstracye warszawskie w dniu 1 maja nie przybrały podobno większych rozmiarów. Kilkadziesiąt osób jednak uwięziono.

* W m. Klementowice, w Kongresówce, pozbawił się życia tamtejszy rabin Abisch Neustätter.

* Parlament wiedeński ma obradować 2 razy w tygodniu także w czasie delegacyj wspólnych, które zbiorą się 14 bm. W Peszcie 16 bm. wygłosi hr. Gołuchowski exposé.

* W Pradze zapowiadają radykali czescy wojnę Młodoczechom.

* W obozie antysemitów wied. powstał nowy rozłam.

* Atak jap. na Władywostok uniemożliwiła gęsta mgła.

Japończycy zdobyli kilka pozycyj na półn. brzegu rzeki Iho. Dwaj generałowie rosyjscy ranieni zostali w bitwie nad Jalu.

Rosya zamawia okręty w Szczecinie. W paryskich kołach finansowych wieść o klęsce lądowej Rosyi nad Jalem wywarła fatalne wrażenie.

* Z powodu braku kompletu zamknięto dziś posiedzenie Izby posłów w Wiedniu przed godziną 2-gą.

Dyaryusz.

Wtorek 3 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. 3. Zn. św. Krzyża. — Gr. kat. Fteodora. — Słow. Świętosława. — Wschód słońca 4·36, zachód 7·18.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Wesele" — Filharmonia: „Koncert Wernera Albertiego". — W sali ratuszowej wieczorek ku uczczeniu konstytucyi 3 Maja.

Środa 4 maja 1904.

Imiona. Rz. kat. Floryana m. — Gr. kat. Jannaria m. — Słow. Więczysława. — Wschód słońca 4·34, zachód 7·19.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziecko przekupki" operetka.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 3/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·25, Renta majowa 99·85, Węg. renta kor. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 640·25, Akcye węg. Zakł. kred. 755·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 517·50, Akcye Bankvereinu 513·50, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 641·50, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 406·75, Akcye Rima Muranyi 489·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 131 —, Ruble 252 75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 100·15, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 3/5. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·26, Renta majowa 99·80, Węg. renta koron. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 640·—, Akcye węg. Zakł. kred. 755·00, Akcye Anglobanku 280·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 512·50, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye kolei państw 641·50, Lombardy 79·75, Akcye kolei Elbethal 427·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 407·00, Akcye Rima Muranyi 488·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 1980·—, Losy tureckie 131·—, Ruble 252·75.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin. 3/5. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 201·10, Tow. Dysk. 183·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 3/5. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 640·75, Akcye węg. Zakł. kred. 755·00, Anglobanku 289·00, Unionbanku 517·00, Laenderbanku 426·—, Bankvereinu 513·00, Bodencredit 926·00, Galic. banku hipot. 539·00, Kolei państw. 641·25, Kolei połud. 79·75, Kolei Elbenthal 426·50, Kolei północnej 5620 —, Kolei czerniowieckiej 573·00, Alpiny 407·75, Rima Muranyi 489·00, Prask. Tow. żelaz. 1990, Fabryki broni 463·00, excl. kupon. tur. tytoniowe 340·00, Gal. karp. Tow. naftowego 986, Obl. węg. indem. 98·25, Renta majowa 99·85. Austr. renta kor. 99·55, Węg. renta kor. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·55. 4 prc. listy Banku krajow. 99·55, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, 4½ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·95, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 100·15, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 130 75, Marki 117·27, Ruble 252·75.

Usposobienie: po słabem otwarciu zamknięcie ustalone wskutek zagranicy. Niektóre papiery państwowe rezerwowane.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 3/5. (Tel. „Dnia").

Pszenica na maj 7·84 do 7·85, na październik 7·95 do 7·96. Żyto na październik 6·56 do 6·58. Owies na maj 5·18 do 5·20. Owies na październik od 5·51 do 5·52. Kukurydza na maj 5·05 do 5·06, na lipiec 5·18 do 5·19. Rzepak na sierpień 10·80 do 10·90.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie lepsze.
Pogoda: piękna.

WOJNA.

Tientsin. (Tel. »Dnia«). Inżynierowie rosyjscy budują szańce nad rzeką Liao, 3 mile od Sinmintun.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Admirał Kamimura, komendant japońskiej eskadry, operującej przeciw Władywostokowi donosi z Gensanu, że bardzo gęsta mgła zmusiła go dwukrotnie do zaniechania ataku na Władywostok i w ten sposób udało się rosyjskiej flocie dwa razy ujść bez walki. Gdy pierwszy raz wyruszył na północ, był blisko rosyjskiej floty, która wyjechała do Gensanu. Eskadry jednak wzajemnie się nie widziały. Gdy widział, że okręt japoński Kinczinmaru nie przyjeżdża, udał się na północ i wysłał 5 łodzi, celem odszukania parowca. Japoński krążownik znalazł na wybrzeżach kilka rosyjskich min, które uczynił nieszkodliwemi. Od czwartku mgła trwa dalej i czyni atak na Władywostok niemożliwym.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Z Tokio donoszą tu, że Rosyanie posuwają swe wozy prowiantowe i amunicyę z Liaujang ku Fenkwangczeng, oraz na Wschód rzeki Jalu. Świadczy to, że te terytorya pragną przedewszystkiem obronić.

Paryż (Tel. wł. »Dnia«) Z Petersburga donoszą tutaj, że miny, porzucane systematycznie przez flotę rosyjską koło Władywostoku uszkodziły znacznie flotę japońską. Flota japońska, która krążyła koło Władywostoku, odjechała w nieznanym kierunku.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Gen. Kuroki ogłasza dodatkowo, że Japończykom udało się zabrać 28 rosyjskich szybkostrzelnych dział, 8 maszynowych, nadto posiedli znaczną ilość broni rosyjskiej i wzięli do niewoli 28 oficerów. Gen. rosyjscy Zarulicz i Kutoliński mają być ranni. Straty Japończyków wynoszą 700 a Rosyan 800 ludzi.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Tutejsze wydanie »N. J. Heralda« donosi, że Namiestnik Aleksiejew nakazał ludności cywilnej Portu Artura przenieść się do Mukdenu, gdyż obawia się lada dzień nowego ataku floty japońskiej.

Tokio. (Tel. »Dnia«). (Biuro Reutera). Dnia 1 maja rano wzięli Japończycy w posiadanie szereg pagórków, leżących na południowym brzegu rzeki Iho między Josziko a Kinlienczeng. Rosyanie ustawiszy się po raz drugi na pagórku na północny wschód od Kinlienczeng stawili opór. Japończycy wyruszyli przeciw nim trzema drogami i obsadzili linię między Antungiem a Linszikari. Gwardya cesarska obeszła Rosyan z trzech stron i pozycyę rosyjską zdobyła, około 8-mej wieczór, po bardzo zaciętej walce, którą trzeba było stoczyć z każdym żołnierzem z osobna. W ręce Japończyków wpadło przytem 20 dział z amunicyą i wielka liczba żołnierzy. Rosyanie cofnęli się w kierunku do Fenwanczen.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Ze Szczecina donoszą tu, że z Rygi nadeszły tam zamówienia do Tow. budowy okrętów pt. »Wulkan« na 2 wielkie rosyjskie okręty wojenne, oraz różne materyały dla torpedowców.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). W kołach finansowych wywarły wieści o ostatniej klęsce Rosyan nad rzeką Jalu fatalne wrażenie i utrudniły w wysokim stopniu ulokowanie renty rosyjskiej.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia»). Z Warszawy donoszą tu o aresztowaniu wybitnego urzędnika, który sprzedać musiał Japonii rosyjskie plany mobilizacyjne.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Tutejsza rusofilska prasa usiłuje przedstawić zwycięstwa japońskie nad Jalu w tendencyjnem świetle, jakoby właściwie zwycięstwa Rosyi, ulegając presyi kół finansowych.

Zwycięstwo Japońskie nad Jalu.

(Z). Taktyka forsowania przeprawy armii przez rzekę polega na kilku prostych prawidłach, które niemal przy każdej tego rodzaju akcyi bywają stosowane.

Atakujący wybiera mianowicie kilka punktów dogodnych do przeprawy (najlepiej brodów, o ile te na linii bojowej się znajdują) i stara się przerzucić na przeciwną stronę rzeki oddziałek wojska, złożony z grupy t. z. asekuracyjnej i grupy pionierskiej. Przerzucenie tych oddziałów przez rzekę odbywa się za pomocą łodzi, lub też w bród.

Po przeciwnej stronie rzeki, oddział asekuracyjny zajmuje na jakiemś wzgórzu obronną pozycyę i osłania oddział pionierski, który w tym czasie jak najszybciej wznosi w miejscu, obok którego ma być ustawiony wylot mostu, obronne szańce dla bateryj i piechoty. Niemcy nazywają te szańce »głową mostu«, *Brückenkopf*. Równocześnie z robotami pionierskiemi po przeciwnym brzegu rzeki spuszcza inny oddział pionierów na wodę pontony, t. j. łódki, służące jako filary przyszłego mostu. Łódki te wraz z odpowiednimi tramami, poprzecznicami i nawierzchnią spakowane są na wozach. W chwili przybycia takiego wozu pontonowego nad rzekę, rzucają się pionierzy błyskawicznie na haki i rzemienie, przytrzymujące materyał pontonowy, zrzucają łódkę wraz z materyałem budowlanym na wodę, chwytają za wiosła i puszczają się z prądem ku miejscu obranemu na most. Oczywiście, że wozy pontonowe zatrzymują się powyżej punktu, w którym most ma być zbudowany. Artylerya, ustawiona na wzgórzach za wozami pontonowymi, odpędza nieprzyjacielską artyleryę i piechotę, która mogłaby tej manipulacyi przeszkadzać.

Pontony uszeregowane przed głową mostu w linię, łączone bywają szybko belkami i poprzecznicami i zarzucane deskami. Taki most pontonowy może powstać bardzo szybko. Po nim przeprawia się natychmiast artylerya i zajmuje oszańcowane pozycye w »głowie mostu«; równocześnie nowe oddziały piechoty podążają na pomoc oddziałom asekuracyjnym.

Jak z opisanego postępowania przy forsowaniu rzek wynika, akcya tego rodzaju dla oddziału forsującego jest bardzo niebezpieczna i krwawa.

Oddział nieprzyjacielski, paraliżujący przeprawę, ukryty za dobrymi szańcami bierze na cel oddziały asekuracyjne dokładnie i uśmierca pionierów jak kaczki. Każdy z tych pionierów ma obmyślaną dla siebie rolę i gdy go braknie, porządek ustaje.

Akcya atakującego jest skutkiem tego chwiejna, nerwowa, pospieszna, gorączkowa — akcya paraliżującego spokojna, chłodna, zjadliwa.

Jeżeli mimo tych warunków udało się Japończykom w dwu dniach wnieść na Jalu bez wielkich strat kilka mostów pontonowych i przejść w liczbie 16.000 różnej broni na prawy brzeg rzeki -- to byłby to dowód, iż obrona ze strony Rosyan była bajecznie słaba lub niedołężna.

Najprawdopodobniej jedno i drugie. Wnosząc z nazwisk komendantów, od których pochodziły raporty, gros wojsk rosyjskich broniących przeprawy, składało się przeważnie z kozaków, którzy, jak wiadomo, są dzielnymi jeźdźcami i dzielnie tłuką nahajkami bezbronną ludność, ale strzelcami nie są i gdy im przyjdzie posiedzieć kilka godzin w gradzie kulek karabinowych i granatów, oglądają się tchórzliwie dokoła i myślą nie o tem, jakby uśmiercać nieprzyjaciela, jeno, aby jak najprędzej dobrać się do swoich koni i dmuchnąć za dziesiątą górę.

Sprzeczne telegramy o wypadkach nad Jalu dadzą się pochwycić w następującą ogólną formę: 1) Piechota rosyjska cofa się od kilku dni ku Liaojang. 2) Kozacy zasłaniają jej odwrót i mają polecone cofanie się po jakim takim oporze. Japończycy odnieśli zwycięstwo, lecz jestto zwycięstwo bardzo łatwe. Rosyanie bronią się tylko pozornie. lecz ustępują także łatwo.

Cała walka nad Jalu jest mało znaczącym epizodem, do którego nie należy przywiązywać większego znaczenia.

Wiedeńskie japońskie poselstwo ogłasza następujące urzędowe sprawozdanie o onegdajszej głównej bitwie nad rzeką Jalu: Wczesnym rankiem, dnia 1 maja, zaatakowała pierwsza armia japońska nieprzyjaciela, który obsadził był Kinlienczeng, i o godz. 7 rano zmusiła nieprzyjacielską artyleryę do milczenia. Następnie zaczęły wszystkie japońskie dywizye marsz do ataku i od godz. kwadrans na 9 do 9-tej opanowały Kinlienczeng i leżące na północ od tej miejscowości wyżyny. Dwukrotny wzajemny atak Rosyan został po zaciętej walce odparty, przyczem Japończycy zdobyli 20 dział z końmi i wozami i około 20 oficerów i wielu podoficerów wzięli do niewoli. W bitwie brała udział ze strony rosyjskiej 3 dywizya strzelców, drugi pułk szóstej dywizyi i brygada kawaleryi generała Miszczenki z 40 działami i 18 karabinami maszynowymi. Nieprzyjaciel uciekł w kierunku do Foenghuangczoeng.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie zgodnie stwierdzają, że Rosyanie ponieśli nad rzeką Jalu bardzo ciężką klęskę.

Bank rolniczy.

Lwów, 2. maja.

W sobotę dnia 30. z. m. odbyło się XXIV. ogólne zgromadzenie Banku rolniczego. Zagaił je prezes Emil hr. Potocki, poświęciwszy wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom: śp. Mieczysławowi Pawlikowskiemu z Medyki i Jul. Strzyżowskiemu ze Szołomyi. Zgromadzenie uczciło ich pamięć przez powstanie.

Stwierdziwszy korzystny rozwój Banku i skuteczną działalność tegoż we wszystkich kierunkach, apeluje prezes do wszystkich członków, by nie tylko sami popierali usiłowania Banku, ale by się starali o pozyskanie coraz więcej nowych członków.

Następnie dyrektor p. Ksawery Porceri zdał sprawę z czynności Banku rolniczego w r. ubiegłym, zaznaczając, że jakkolwiek w r. z. pod względem konjunktur handlowych była wyjątkowa stagnacya a ceny lokalne uniemożebniały większe tranzakcye, zdołał Bank rolniczy, dzięki poparciu ze strony rolników i członków, którzy partycypowali w bezpośrednich dostawach dla wojska, — zwiększyć obrót zbożowy do 1433 wagonów a obrót kasowy do 6,399.512 koron. Zysk, uzyskany w kwocie kor. 12.812 i 11 hal. czyni w stosunku do kapitału 7.19% i pozostaje w całości do dyspozycyi Zgromadzenia.

Przechodząc do omawiania pojedynczych działów, podnosi sprawozdanie Dyrekcyi, iż dział nasion z każdym rokiem daje pomyślniejsze rezultaty, przez starania bowiem tyloletnie o dostarczanie odbiorcom pewnych i doborowych nasion z najdalej idącą gwarancyą pod ścisłą kontrolą tutejszej krajowej stacyi botanicznej Bank rolniczy może dziś śmiało zaliczyć w poczet swoich stałych odbiorców najpoważniejsze firmy i skarby podnosząc w pierwszym rzędzie Główny Zarząd Tow. Kółek rolniczych, który pod względem kultury krajowej ogromne ma zasługi.

Również coraz pomyślniejsze rezultaty

Echa artystyczne z Wiednia.

I.

W jesieni r. u. rozeszła się w wiedeńskich kołach artystycznych wiadomość, że dyrektor nadwornej opery Mahler zaangażował dla tego instytutu kapelmistrza opery lwowskiej Spetrinę.

Podziwiano odwagę Mahlera, że zdecydował się powierzyć odpowiedzialną pałeczkę człowiekowi, który w wiedeńskim świecie artystycznym był — *homo novus*. Nie wierzono, aby opera lwowska dała gwarancyę dostatecznego przygotowania na zaszczytne, lecz trudne stanowisko kapelmistrza nadwornej opery.

Dziś obawy te pierzchły.

Kapelmistrz Spetrino, angażowany na razie na rok, z roczną pensyą 12.000 kor., nietylko nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, lecz przewyższył nawet wszelkie oczekiwania.

Prawda, że Wiedeńczycy spodziewali się ujrzeć Włocha, dyrygującego *con fuoco*. W tym względzie się przeliczyli. Zastali kapelmistrza spokojnego, oględnego i -- mówiąc otwarcie — naśladującego w niejednem Mahlera.

Już pierwsza opera dyrygowana przez Spetrinę »Łucya z Lamermmooru«, dała poznać jego zalety.

Ogólne uznanie zyskał sobie jednak wystudyowaniem w dwu obsadach: »Cyganeryi« Pucciniego.

W operze tej zrobiono ciekawy eksperyment.

Rolę Mimi i Muzetty śpiewa na przemian śpiewaczka światowej sławy pani Gutheil-Schoder. Jednego wieczoru, jako Muzetta, daje zarękawek umierającej Mimi (Kurzówna), drugiego, jako Mimi, bierze go naprzód z rąk Muzetty, panny Forst lub Pohlner.

W obu rolach jest wyborną.

Scenę w kawiarni gra Gutheil-Muzetta porywająco, jako Mimi umiera z takim realizmem, że widza dreszcz przejmuje.

Jako druga nowość weszła na repertuar opera Wolfa: »Corregidor«. Mimo pięknych ustępów, nie mogła zainteresować szerszej publiczności.

Nie pomogły agitacye i wysiłki klaki obecnego na każdem przedstawieniu »Corregidora« t. z. »Hugo Wolf-Vereinu«... opera zeszła po kilku przedstawieniach z repertuaru.

Ubogi pod względem nowości, obfituje bieżący sezon w starannie wystudyowane wznowienia.

Na pierwszym planie postawić należy Halevy'ego: »Żydówkę« z Slezakiem w roli Eleazara.

Slezak, to śpiewak — olbrzym, pod względem postawy i głosu. Do niedawna pomocnik ślusarski w Ołomuńcu — dziś pierwszy tenor z roczną płacą 36.000 kor.!

Wznowienie Webera: »Euryanthe«, mimo przepysznej kreacyi panny von Mildenburg, śpiewaczki par *excellence* wagnerowskiej, nie doprowadziło do stałego wcielenia tej opery do repertuaru. Więcej szczęścia miała opera komiczna Lortzinga: »Waffenschmied« z popisową rolą dla basisty Hesza.

Na zakończenie dzisiejszego informacyjnego sprawozdania notuję wiadomość, że w tutejszych sferach artystycznych utrzymuje się pogłoska o angażowania dra Zawiłowskiego do opery wiedeńskiej.

Dotąd jednak nie zapowiedziano próbnego występu, który przy nowem *engagement* jest z reguły warunkiem nieuniknionym.

Tido.

Wiedeń, w kwietniu 1904.

dają działy nawozów sztucznych i maszyn rolniczych. Szczególniejszą uwagę zwrócił Bank rolniczy na bezpośrednie dostawy wojskowe i, poparty przez Tow. gospodarskie, jak i licznych ziemian, uzyskał w tym roku już znaczniejsze dostawy zboża dla wojskowości, która obecnie jest bardzo przychylną tymże dostawom bezpośrednim, przez producentów i tychże stowarzyszenia. Od poparcia dalszego ze strony producentów, zależy pozyskanie na zawsze pola korzystniejszego zbytu produktów rolnych.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem imieniem komisyi rewizyjnej przedłożył p. Leopold Wilimowski sprawozdanie z badań ksiąg i zamknięcia rachunkowego, wnosząc równocześnie o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, oraz o uznanie usiłowań, pomyślnym uwieńczonych skutkiem, w kierunku podniesienia instytucyi do należnego jej stanowiska.

Wniosek ten, jakoteż przedstawienia członka Rady nadzorczej p. Jana Winiarza, co do podziału zysku, wyznaczając dywidendę 4½% od udziału, Zgromadzenie uchwaliło, poczem wybrało do komisyi rewizyjnej na rok 1904 pp. Stanisława Gostyńskiego, Adama Obertyńskiego, Franciszka Rozwadowskiego, Ignacego Paparę i Leopolda Wilimowskiego.

Do Rady nadzorczej wybrano ponownie ustępujących członków pp. Seweryna Henzla, Bank Hipoteczny, Artura Schellenberga, Bronisława Skibniewskiego i Franciszka Ksaw. Szczerbickiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes, podziękowawszy zebranym za udział, zamknął Zgromadzenie.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam piszą: Dziś popołudniu odbywały się w dalszym ciągu obrady delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, nad sprawozdaniem dyrekcyi z czynności w dziale ogniowym. Omawiano kwestyę, czy utworzenie »sekcyi« towarzystwa było potrzebne i jakie pociągnęło za sobą koszta.

Przyjęto też wniosek delegata St. Dyduńskiego, który domagał się utworzenia organu, celem podjęcia pracy we wszystkich kierunkach, aby ograniczyć klęski pożarów. Wniosek delegata Mierzeńskiego, co do popierania straży pożarnych, przekazano radzie nadzorczej.

Referent p. Garapich i dyr. dr. Paszkowski wykazywali cyfrowo, że dyrekcya i rada nadzorcza dąży i dążyć nadal będą do ograniczenia wydatków administracyjnych. Następnie udzielono dyrekcyi absolutoryum za dział gradowy, a w miejsce dra Paszkowskiego, (który został dyrektorem-referentem), wybrano do rady nadzorczej hr. St. Bobrowskiego. Delegat Micheyda podziękował za dar 500 koron na Dom narodowy w Cieszynie i prosił, aby pamiętano o tej instytucyi narodowej także i nadal. O godzinie trzy kwadranse na 8-mą prezes zamknął pierwszą sześcioletnią kadencyę delegatów, dziękując im za ich pracę i oddanie się Towarzystwu. Del. Moysa dziękował radzie nadzorczej, prezesowi Męcińskiemu i wiceprezesowi Gniewoszowi, zaś del. Czecz wniósł podziękowanie zastępcy dyrektora-referenta p. Piotrowskiemu, którego w ostatnich latach tak często atakowano, mimo, że praca jego okazała się bardzo pożyteczną dla Towarzystwa.

Do zarządu Tow. Szkoły ludowej zgłoszono cały szereg wycieczek włościańskich do Krakowa, a między tymi 1000 włościan z tarnopolskiego, 400 z Brzeżan, 500 z Jasła, 200 z Czortkowa i t. d. Komitet zajmujący się ugoszczeniem wycieczkowców, uzyskał dla nich kwatery w klasztorach OO. Franciszkanów, Paulinów i Misyonarzy, a wojskowość wypożyczyła na sezon wycieczkowy 5000 sienników, derek i poduszek. Oprócz wycieczek włościańskich, zapowiedziane są też liczne wycieczki młodzieży szkół średnich i ludowych, a opiekę nad temi wycieczkami objął osobny komitet z dr. Jordanem na czele.

»Naprzód« donosi, że kasyer kolei północnej w Krakowie popełnił defraudacyę, którą stwierdziła przybyła komisya dyscyplinarna z Wiednia i kasyera zasuspendowała.

Dyrektor Konserwatoryum muzycznego dr. Wł. Żeleński, bawił w Wiedniu, zaproszony przez znakomitego muzyka prof. Leszetyckiego do zaprodukowania z Ignacym Friedmanem swego koncertu fortepianowego. Nowe dzieło Żeleńskiego, (znane zresztą już i we Lwowie z ostatniego koncertu Friedmana w Filharmonii), świetnie wykonane na dwa fortepiany przed audytoryum, złożonem ze stu z górą osób ze świata artystycznego, oraz arystokracyi wiedeńskiej i polskiej, zyskało ogromny aplauz. W przyszłym sezonie ma być wykonanem publicznie z orkiestrą Tow. muz. tamtejszego. Nadto wykonał p. Friedman znaną już »Humoreskę« Żeleńskiego, oraz swoje najnowsze kompozycye. Oprócz wielu innych uczniów prof. L. grali: Miecio Horszowski ze Lwowa i słynny Marek Stamburg.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Tow. artystów polskich. Po załatwieniu spraw administracyjnych, przeprowadzono wybory zarządu. Prezesem wybrany ponownie Jacek Malczewski, wiceprezesem p. Wodzinowski, zaś do wydziału weszli pp. Błotnicki, Filipkiewicz, Kossak, Tetmajer i Uziembło, a jako zastępcy pp. Fabiański i Stachiewicz.

Z Krakowa telegrafują nam dziś: Kraków obchodził dziś uroczyście rocznicę Konstytucyi 3. Maja. Rano odegrała pobudkę orkiestra uczniów gimn. św. Anny i »Harmonia«. Domy udekorowane chorągwiami. Z ratusza powiewa chorągiew o barwach miasta. Wozy kolei elektrycznej przybrane gałązkami świerkowemi i chorągiewkami. O godz. 11 rozpoczęło się w kościele NP. Maryi nabożeństwo, celebrowane przez ks. infułata Krzemieńskiego, przy udziale licznej inteligencyi, mieszczaństwa, cechów z chorągwiami, włościan i młodzieży, wszystkich z kokardkami czerwono białemi. Kazanie wygłosił ks. Bandurski. O godz. kwadrans na 12 spadł ulewny deszcz.

Z powodu deszczu odpadł uroczysty pochód na Wawel. Wieńce od Koła mieszczańskiego, Kółka kontuszowego i od ludu złożono na kamieniu Kościuszki w rynku, przyczem orkiestra grała pieśni narodowe i spiewał chór akademicki.

W uzupełnieniu doniesienia o wczorajszych obradach delegatów Tow. Wzaj. Ubezp. zauważyć należy, że nad listem anonimowym, rozdanym delegatom, a zawierającym zarzuty przeciw gospodarce dyrekcyi nie było obszernej dyskusyi, tylko referent Rady nadzorczej Garapich i dyrektor referent dr. Paszkowski zaznaczyli, że zarzuty te są nieuzasadnione, jak również zarzuty, uczynione zastępcy dyrektora referenta p. Piotrowskiemu.

Dzisiejszej nocy około godz. 11-tej, 21-letni czeladnik szewski Stanisław Szynek w kuchni przy ul. Starowiślnej zadał 7 ran nożem w piersi i brzuch 25-letniej służącej Agacie Łączównej, która o 2-giej w nocy zmarła. Zbrodni dokonał Szynek pod wpływem zazdrości i jak twierdzi w stanie pijanym.

M. de Vogüé. 57)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Pan Robinson jasno wyłożył gościowi czego od niego żąda.

— Pan Moucheron objaśnił mnie, że pan masz za sobą długoletnie doświadczenie dziennikarskie i zapewnił, że się pan chętnie podejmiesz pokierować w Paryżu moim nowym wielkim organem.

Pan Huvier des Fontenelles przybrał minę najmądrzejszą i najpoważniejszą.

— Śmiem myśleć, że moje dawne walki w »Globe« i »Voltaire« zasłużyły na uznanie mego kraju, który niejednokrotnie dawał mi wyraz jego. Później »Głos liberalny« doszedł pod mojem kierownictwem do karyery zaszczytnej i szedłby dziś dalej swoją drogą, gdyby przyjaciele, zbyt szybko zniechęceni, byli zrozumieli, jakie poświęcenia należy robić w tych dniach walk dla tryumfu prawdziwej idei...

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze — przerwał mu pan Robinson. — Objaśniono pana o moich zamiarach. Mój dziennik »The Oceanic Herald« jest dziś największym i najlepszym informatorem narodów mówiących po angielsku. Jak panu wiadomo, wychodzi w potrójnym wydaniu w New-Yorku, Londynie, Sidneju, nie ma konkurencyi na całym świecie w szybkości informacyi. Ja chcę z »Oceanica« zrobić organ wszechświatowy. Chcę zastosować go do wymagań publiczności we wszystkich krajach, gdzie prowadzę interesy. Wydanie hiszpańskie prosperuje doskonale w Buenos-Ayres. Wydanie niemieckie, założone w zeszłym roku w Hamburgu, zupełnie mnie zadawala. Wkrótce będę miał wydanie arabskie w Kairze, tureckie w Konstantynopolu, chińskie w Szanghaju. Wyrzucam sobie doprawdy, że się opóźniłem z Francyą, z waszym wielkim Paryżem. Musisz mi pan dopomódz do naprawy tego błędu. Ja muszę mieć tutaj tego »Posła Oceanu«.

— Niedobry tytuł — wtrącił Moucheron — przestarzały. Wolałbym »Głos Oceanu«.

— Niech będzie — zgodził się Robinson.

— »Głos«... — zaczął z westchniem p. Huvier. To prawie zmartwychwstanie mego ukochanego dziennika. Czy nie sądzi pan, że byłoby lepiej przyswoić sobie tytuł całkowity: »Głos liberalny«?

— Nie rozumiem pana — odparł Amerykanin — Mnie nie słów trzeba, tylko przedmiotów. Ocean to przedmiot: moja rzecz. Ale przedewszystkiem pomówmy o kwestyi finansowej. Przedstawia się bardzo prosto. Chcę zastosować do paryskiego wydania mego dziennika system, który doskonale mi się udaje gdzieindziej. Przez dwa lata nowonarodzone pismo ma u mnie kredyt nieograniczony: płacę bez rachuby wszelkie koszta, redakcyę, informacye. Bije się egzemplarzy tyle, jakby się miało sto tysięcy abonentów lub kupujących. Pismo oddaję prawie za darmo, za darmo jeśli trzeba, pośrednikom, którzy je umieszczają w Paryżu, w wielkich punktach przemysłowych i we wszystkich portach Francyi. Po tych dwóch latach próby, nie daje już ani jednego sousa więcej.

(C. d. n.).

Krynica. 1. maja. (*Przyjazd Namiestnika*) Nasz korespondent pisze: Dzięki staraniom p. Józefa Znamirowskiego, b. posła do Rady państwa i burmistrza Krynicy, w sprawie niecierpiącego zwłoki wybudowania nowych łazienek borowinowych, oraz łazienek mineralnych, a zwłaszcza nowego zakładu hydropatycznego — zawita wkrótce do Krynicy, Namiestnik hr. A. Potocki. Przyjazd Namiestnika budzi tu ogólne zainteresowanie.

Brak łazienek daje się obecnie dotkliwie uczuwać kuracyuszom, którzy muszą tu czekać na kąpiel mineralną całymi tygodniami, na czem zarabiają tylko kelnerzy, zakupując naraz wielką ilość biletów na kąpiele mineralne i odprzedając je kuracyuszom za potrójną cenę.

Co do zakładu hydropatycznego, to jest on po prostu ruderą i wybudowanie nowego jest naglącem. W dzisiejszych warunkach co chwila zachodzi potrzeba jakichś adaptacyi, wskutek czego ze szkodą dla kuracyuszów zakład bywa zamykany.

Komisarz zdrojowy, p. Grabowski, mimo, że wzorowo gospodaruje, zaprowadzając tu rozmaite porządki i ulepszenia — nie jest w stanie, dla braku funduszów, zaradzić obecnym brakom.

Niemałe zasługi około zakładu hydropatycznego położył tutejszy burmistrz p. Znamirowski, przez założenie obok zakładu w swych willach: »Flora« i »Hotelu Warszawskim« ogólnie chwalonego przez kuracyuszy pensyonatu hydropatycznego, pozostającego pod zarządem znanego lekarza dra Seweryna Piotrowskiego, specyalisty chorób wewnętrznych, z Krakowa. W pensyonacie tym kuracyusze otrzymują znakomity wikt i bardzo porządne mieszkania, za umiarkowaną cenę i mają wszelkie wygody, jak własną Czytelnię, urządzając w swem kółku co niedzielę zabawy taneczne i rozmaite wycieczki.

(Jak się dowiadujemy zamierzony na dzień 5. b. m. wyjazd Namiestnika hr. Potockiego do Krynicy został na późniejszy termin odłożony. *Red.*).

Z Chorostkowa nam donoszą: Szerzy się tu w zastraszający sposób epidemia tyfusu plamistego. Ofiarą tej strasznej choroby padł ks. wikary Binek.

Z Drohobycza nam piszą: Młoda śpiewaczka p. Irena Wienkowska, której występ ostatni w „Filharmonii“ lwowskiej miał znaczne powodzenie — wystąpi dnia 8. maja w tutejszej sali „Sokoła“ z własnym koncertem. Koncertowi temu młodej, pięknej i uzdolnionej niezwykle śpiewaczki można wróżyć wielkie powodzenie. Program obejmuje utwory Masseneta, Rubinsteina, Niewiadomskiego i słynną aryę dramatyczną z „Toski“ Pucciniego. Na wieczorze tym wystąpi też p. Henryk Zbierzchowski, młody poeta i literat, odczyta traktat psychologiczno-humorystyczny, o „Muzyce stosowanej“. Koncert ten powinien wzbudzić zainteresowanie w artystycznych i muzykalnych kołach naszego miasta.

Nowy Sącz. (*Samobójstwo rabina*). Korespondent nasz donosi: W miasteczku Klamantowie za Nowem Miastem, w Królestwie Polskiem, wydarzył się onegdaj rzadki wypadek. Rabin tameczny Abisch Neustätter, zięć „cudotwórcy“ z Nowego Miasta, a szwagier rabina Schadke Halberstama w Nowym Sączu, miał jedyną córkę 17-letnią, która wyszedłszy przedwcześnie zamąż, umarła przy rozwiązaniu. Zrozpaczony ojciec nosił się z myślą pozbawienia się życia, twierdząc, że jako opłakujący zgon córki, nie może z czystą myślą służyć Bogu i chce Mu się sam oddać na ofiarę. W tym celu sprowadził sobie rabina z Ostrowca, z którym konferował, czy w takim wypadku nie popełnia się grzechu, przytaczając przykład z biblii, że sam Abraham własnego syna Izaaka chciał oddać Bogu na ofiarę.

Wobec istniejącego u Żydów przepisu, że każdy rzezak rytualny musi co kilka dni okazywać rabinowi swój nóż rytualny, służący do zarzynania drobiu i bydła, w celu zbadania, czy nie ma na nożu skaz, zrozpaczony rabin, mając właśnie zamiar odebrania sobie życia, kazał zawołać poddanego rzezaka, aby mu przyniósł do zbadania swój rytualny nóż. Rozkaz rabina został wykonany, rzezak stawił się w oznaczonym czasie i przedłożył rabinowi swój nóż. Rabin przyjął nóż i kazał rzezakowi przyjść po niego za godzinę. Po godzinie, gdy rzezak wszedł do pokoju rabina, przedstawił mu się straszny widok: rabin leżał na karle z głową w tył przechyloną i poderżniętem gardłem, nie dając znaku życia.

MAŁY FEJLETON.

Piotr Altenberg

Drobiazgi.

Trzy panie.

Pewna pani rzekła do młodej nauczycielki muzyki:

— Zapłacę pani wyjątkowo za godzinę trzy guldeny — — —!

— Dziękuję bardzo — odpowiedziała.

Pewna pani rzekła do młodej nauczycielki muzyki:

— Wie pani co!? Mówmy sobie »ty« — — —.

— Jaka pani — — jakaś ty dobra — odpowiedziała.

Pewna pani rzekła do młodej nauczycielki muzyki:

— W pewnych dniach może pani nie przychodzić. Policzę lekcyę jako odbytą —

Nauczycielka nie odrzekła nic, skłoniła głowę w niemej wdzięczności.

* * *

Dwie poetki.

Poemat matki nad kołyską dziecka:

— Oto leżysz tu, mego serca mocy i słabości, moje szczęście jasne i moja ciemna trwogo — —

— — — —

Poemat matki nad kołyską dziecka:

— bsz, bsz, bsz, bsz — — —

* * *

Dialog.

Siedzą na ławce w alei lipowej.

Ona: Chciałby mi pan pocałować?!

On: Tak, pani — — —

Ona: W rękę — —?!

On: Nie, pani.

Ona: W usta — —?!

On: Nie, pani.

Ona: Ach! pan jest nieprzyzwoity —!

On: Myślałem: w kraj Twej szaty, pani!

Zbladła.

* * *

Flirt.

Miała na sobie matowozieloną suknię o kolorze skrzydeł chrząszcza i zrywając listki róży dawała je jeść pewnemu panu.

— Ambrozya — — wówił pan.

Później siedziała zawsze samotnie. Jej zielonomatowa suknia lśniła jak fosfor. Powoli obrywała listki różane, których już nie miał kto zjadać.

Łza spadła na jej suknię.

Ale nikt nie wyszeptał: — nektar —!

* * *

A' rebours.

Szczęśliwa miłość?! Miłość, której nieszczęściem jest, że na jej »drogach świętych« cel w poprzek stanął przeszkodą.

Nieszczęśliwa miłość?! Miłość, co kryje w sobie szczęście »wiecznej ku słońcom wędrówki«.

* * *

Dante Alighieri stał w pośród lasu wawrzynów i 16 lat czekał na Beatrice —

Ci inni jednakowoż czekają dzień jeden — a potem przecie idą na »Kleine Blutgasse«, »proszę zapukać, nie dzwonić« —!

* * *

Chcę być królem, który żebrze u królowej a nie żebrakiem, co królem jest wobec żebraczki!!

Tłum. „*il*“.

Nowiny „Dnia“.

3 Maja. Dzisiejszy obchód rozpoczął się pobudką kapeli narodowej, która odegrała na ulicach pieśni patryotyczne. Nad ranem zebrała się młodzież na kopcu Unii Lubelskiej, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne.

O godz. 9 rano wypełniły się nawy kościoła archikatedralnego tłumem publiczności przeważnie młodzieży akademickiej. Przybyli także członkowie Tow. uczestników powstania z r. 1863, Rada miejska, deputacye Sokoła, Skały, Gwiazdy, Czytelni kolejowej, korporacye ze sztandarami itd.

Nabożeństwo, podczas którego chór mieszany Towarz. muzycznego odśpiewał mszę Münchheimera, odprawił ks. kanonik Lenkiewicz w asystencyi kleru. Piękne kazanie wygłosił ks. dr. Ciemniewski, kończąc je apelem do Tow. S. L., aby pielęgnowało hasła, rzucone przez twórców Konstytucyi 3 Maja.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego nastąpiło o tyle polepszenie, że z obu nóg ustąpił już skrzep. Pomimo tego, chory jest bardzo osłabiony.

Awans majowy. „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza mianowanie ministra wojny Pitreicha generałem broni. Dalej mianowani generałami kawaleryi: generał porucznik Merteus, komendant, VI. korpusu i wielki ochmistrz dworu ks. Lichtenstein: generałami broni Horsetzky, komendant Zadaru i Schoenaich komendant IX. korpusu. Komendant terezjańskiej akademii wojskowej Drathschmidt otrzymał charakter generała broni *ad honores*

Dalej zamianowano: 15 generał-poruczników, 31 generał-majorów, w korpusie sztabu generalnego 4 pułkowników, 8 podpułkowników, 9 majorów; w korpusie inżynieryi 1 pułkownika, 2 majorów, 6 kapitanów 1 kl.; w piechocie 16 pułkowników, 47 podpułkowników, 57 majorów, 103) kapitanów I kl., 115 kapitanów II. kl., 176 poruczników, 148 podporuczników; w kawaleryi 4 pułkowników, 5 podpułkowników, 12 majorów, 16 rotmistrzów I kl., 18 rotmistrzów II. kl., 33 poruczników, 2 podporuczników i w artyleryi polnej 14 pułkowników, 8 podpułkowników, 14 majorów, 15 kapitanów I. kl., 17 kapitanów II. kl., 7 poruczników, 6 podporuczników, w artyleryi fortecznej 4 pułkowników, 5 podpułkowników, 5 majorów, 5 kapitanów II. kl., 5 kapitanów II. kl., 3 poruczników, 4 podporuczników.

W pułkach sanitarnych 1 majora, 1 kapitana I.: w taborze 1 pułkownika, 2 rotmistrzów II. kl., 2 poruczników, 13 podporuczników: w audytoryacie 2 majorów audytorów, 3 kapitanów audytorów I. kl., 6 kapitanów II. kl., 5 poruczników audytorów; w korpusie lekarskim 3 starszych lekarzy sztabowych I. kl., 6 II., 7 lekarzy sztabowych, 12 lekarzy pułkowych I. kl., 15 II. kl.; w etacie armii 2 pułkowników, 1 podpułkownik, 11 majorów, 5 kapitanów I. kl., 1 rotmistrza I. kl., 5 kapitanów II. kl., 4 poruczników; w intendenturze 2 generałów intendentów, 4 starszych indendentów I kl., 3 II. kl., 3 intendentów.

Mianowania. Cesarz zamianował w rz. kat. kapitule metropolitalnej we Lwowie kustosza kapituły ks. dra Rudolfa Lewickiego, dziekanem kapituły; scholastyka kapituły ks. dra Zygmunta Lenkiewicza kustoszem i tytularnego arcybiskupa i generalnego wikaryusza rz. kat. lwowskiej archidyecezyi, kanonika ks. dra Józefa Webera scholastykiem kapituły.

Lwowianin ambasadorem. Opróżnione po śmierci Franciszka hr. Deyma stanowisko ambasadora Austro-Węgier w Londynie otrzymał w niedzielę jego zastępca dotychczasowy, hrabia Wojciech Mendsdorff-Ponilly-Dietrichstein, radca legacyjny pierwszej kategoryi z tytułem nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego.

Nowy ambasador jest rodowitym lwowianinem. Urodził się nad Pełtwią w pałacu, zwanym popularnie „pod Kawkami“, dnia 5 września 1862 r.

Ojciec jego Aleksander zwał się wówczas Mensdorff-Ponilly i był jenerałem komenderującym w Galicyi, a zarazem namiestnikiem galicyjskim od marca 1862 r. do 27 października 1864 roku.

Ród Mendsdorff-Ponilly jest pochodzenia francuskiego. Na czas rządów Mensdorfa przypadają miesiące powstania w Królestwie Polskiem i w krajach zabranych, roboty organizacyjne w Galicyi, wreszcie zaprowadzenie w Galicyi stanu oblężenia dnia 24 lutego 1864 r.

Jan Lam — jak przypomina wied. koresp. „Gł. N.“ — wprowadził hrabiego Mensdorff-Ponilly'ego do swej powieści „Panna Emilia czyli Wielki świat Capowic“ jako epizodyczną figurę. Panna Emilia, córka pana forsztehera Precliczka, odzywa się do p. generał gubernatora po polsku, ku niesłychanemu przerażeniu własnego ojca.

Konkursa. Prezydyum Magistratu lwowskiego rozpisało konkurs wewnętrzny na kilka posad w etacie konceptowym. Podania o te posady zostaną prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu załatwione.

Za duszę ś. p. Władysława Folkierskiego, długoletniego członka Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, odbędzie się jutro dnia 4 bm., o godzinie 8 rano w kościele św. Maryi Magdaleny nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Towarzystwa politechnicznego, na które wydział główny członków i techników polskich zaprasza.

Na rzecz kolumny Mickiewicza! Komitet, zawiązany z ramienia gal. Towarzystwa muzycznego, w celu urządzenia koncertu na rzecz budowy kolumny Mickiewicza, obrał jako dzień koncertu niedzielę 15 bm. Na posiedzeniu swem unormował komitet trzy nagrody konkursowe za melodye do słów Mickiewicza. Ilość nadesłanych na konkurs utworów jest nadspodziewanie wielka i obejmuje 32 prac, z których znów jedna jest zbiorem 21 pieśni. Prace nadesłano z całego obszaru ziem polskich, a to: z Brodów, Dobrzechowa. Krakowa, Lwowa, Myślenic, Nałęczowa, Poznania, Łomży, Tarnowa, Warszawy i Zaleszczyk. Do komisyi konkursowej zaproszono dyr. Sołtysa jako przewodniczącego, tudzież pp. Jareckiego, Neuhausera, Niewiadomskiego i Sladka.

Ostateczne orzeczenie, na podstawie oklasków zebranej na koncercie publiczności, wyda jury złożone z powyż wymienionej komisyi i członków komitetu dyr. Chołodeckiego i Prof. dra Kadyego.

Uroczysty poranek ku czci Juliusza Słowackiego odbył się w sali „Gwiazdy“ staraniem uczniów gimnazyum VI. Program wykonany w całości przez młodzież gimnazyalną, zyskał sobie ogólny poklask

Towarzystwo pocztowych urzędników pomocniczych ukonstytuowało się w niedzielę w naszem mieście. Po przyjęciu do wiadomości statutu, dokonano wyboru wydziału. Wybrano przewodniczącym p. Józefa Wilczka, zastępcą przewodniczącego p. Jana Gawackiego; do wydziału weszli pp.: Majer Mann, Antoni Mackiewicz, Tadeusz Matkowski, Zygmunt Ostersetzer, Herman Steiner, Adam Aleksandrowicz i Adolf Philipp, do komisyi rewizyjnej zaś pp. August Herman, Józef Gerald i Filemon Borodajkiewicz.

Komitet jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie zawezwał zapomocą odpowiednich zgłoszeń prawie wszystkich producentów w kraju do jak najliczniejszego współudziału w tym jarmarku.

Ponieważ jednak wobec ogromnej ilości rozesłanych egzemplarzy nie jest wykluczone, że pewnym przemysłowcom, mającym zamiar wziąć udział w tym jarmarku, zgłoszenia nie zostały doręczone bądź to z powodu braku dokładnego adresu, bądź też z innych jakich powodów, zatem uprasza komitet jarmarku wszystkich tych wytwórców, aby byli łaskawi, we własnym interesie zgłaszać się jak najliczniej sami, lub też zapomocą korespondencyi w tej kwestyi do biura jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie, ul. Tańskiej l. 1.

Teatr włościański T. S. L., który w niedzielę 24. z. m. grał przy wysprzedanej sali „Sokoła“, powtarza na ogólne żądanie swoje przedstawienie w niedzielę 8 bm. w tej samej sali.

Teatr ludowy rozpoczyna z dniem 10 maja przedstawienia w letniem i zimowem zabudowaniu dawnego „Coloseum“. Pierwszą nowością będzie „Kopciuszek“ A. Walewskiego z czego próby już się rozpoczęły.

Zapowiedź strejku malarzy i lakierników. Lwowscy robotnicy malarscy i lakierniczy, korzystając z zapowiadającego się nieco żywszego tegorocznego sezonu budowlanego, postanowili wywalczyć sobie lepsze warunki pracy i płacy. Odbyli tedy kilka poufnych zebrań, na których omawiano obecne stosunki w zupełnie zdezorganizowanym zawodzie i wybrali komitet cennikowy, który ma kierować całą akcyą. Komisya ta przedłożyła ubiegłej soboty pracodawcom memoryał, w którym domaga się: 1) skrócenia dnia roboczego na $9^1/_2$ godzin, 2) zniesienia pracy akordowej, 3) podwyższenia płacy i 4) uregulowania stosunku liczby uczniów do liczby czeladników.

Komitet prosi pracodawców o uwzględnienie skromnych żądań ogółu zajętych w zawodzie pracowników i o odpowiedź do dni ośmiu. Robotnicy malarscy i lakierniczy zapisali się w ostatnich tygodniach tłumnie do swego stowarzyszenia zawodowego i zdecydowani są w razie odmowy pryncypałów przystąpić do strejku, który zapowiadają już na przyszły tydzień. W akcyi cennikowej biorą udział zarówno robotnicy chrześcijańscy jak i żydowscy a na czele komisyi cennikowej stanął przewodniczący stowarzyszenia zawodowego p. Rappaport.

Z życia młodzieży. Wieczór literacki „Życia“ wypełni 5 bm. pogadanka o „Skarbie“ L. Staffa. Początek o godz, 7 wieczorem, (ulica Zimorowicza l. 16, I. p.).

Koncert Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w sobotę w sali Filharmonii. W programie: Beethovena symfonia „Eroika“, Chopin-Mikuli: „Nokturn“. Sołtysa poemat symfoniczny „Ostatni dzień“ wedle poezyi Schillera „Der Flüchtling“. Przekładu poezyi dokonał K. Brzozowski w tak kongenialny sposób, że rzecz nie robi wrażenia tłumaczenia, ale przemawia wprost świeżością oryginału. Część deklamacyjną wygłosi prof. Fr. Wysocki, artysta teatru miejskiego.

Znacznej kradzieży broni dokonano w ostatnich dniach na szkodę p. E. Pauliego. Niewyśledzeni sprawcy zabrali prócz sztućca systemu Lancarster, drugi sztuciec, dalej złotem wysadzany pistolet, stary pistolet bośniacki, turecki jatagan i inną broń łącznej wartości około 600 koron.

Zguba. Wczoraj wieczorem zgubił p. W. Winnicki w ogrodzie pojezuickim złoty łańcuszek do zegarka wraz z brelokiem.

Kronika towarzyska. W Gorlicach odbył się ślub p. Alfreda Irzykowskiego, asystenta weterynaryi z Podwołoczysk z p. Heleną Maciągowską.

Dnia 7 bm. odbędzie się we Lwowie ślub p. Kazimierza Szydłowskiego nauczyciela szkół ludowych z p. Teofilą Rotterówną, córką p. Józefa Rottera, oficyała obrony krajowej.

Drobne wiadomości. W ulicy Tatarskiej znaleziono futro kryte suknem. W zakładzie zastawniczym przy ul. Jagiellońskiej przyaresztowano Jana Kowalika recte Staszewski, który pierścień z brylantem wartości 200 kor., chciał zastawić za 10 kor.

Aresztowanie przemytnika. Agent Günsberg przyaresztował dziś niejakiego Stanisława Słońskiego, u którego przy rewizyi znaleziono większą sumę pieniędzy. Zapytany o ich pochodzenie, odpowiedział Słoński, że pieniądze te dawali mu ludzie za przemycanie ich do Rosyi. Słoński brał po 11 guldenów za głowę.

Przebicie. Ubiegłej nocy na ul. Janowskiej niejaki Wojciech Pokrzywka, z zawodu murarz, wszczął sprzeczkę z Maksymem Danyłką, wracającym z żoną Maryą do domu, podczas której zadał mu trzy pchnięcia nożem, a mianowicie jedno w brzuch, a dwa w plecy.

Danyłkę, którego stan jest bardzo groźny, zaopatrzyła stacya ratunkowa, a dziś przesłuchał go kom. Łukowski. Za Pokrzywką wdrożono poszukiwania.

Dezerter. Jan Surak, żołnierz magazynu prowiantowego we Lwowie, rodem z Kamionki Strumiłowej, zbiegł z koszar w niewiadomym kierunku.

Interes na wielką skalę. Właściciel piekarni Jan Bogucki, zapragnął zrobić na mące dobry interes. Pobrał mianowicie od właścicieli składów mąki Markusa Półtoraka towaru za 500 kor., od Maurycego Margera za 400 kor., od Hermana Rosenbuscha za 540 kor., od Leona Goldberga za 500 kor., od Dawida Teitelbauma za 400 kor.. od Judy Piepesa 600 kor. z początkiem marca 1904, obowiązując się oddać im pieniądze w przeciągu kwietnia.

Tymczasem Bogucki mąkę tę rozmaitym osobom sprzedał, jak też całe urządzenie piekarni. Zawezwany na inspekcyę oświadczył, że we Lwowie piekarnia się nie rentowała, chciał więc ją przenieść do Winnik, dziś zaś musi wyjechać do Przemyśla na ćwiczenia.

Boguckiego pozostawiono na wolnej stopie.

Samobójstwo. Dziś rano znaleziono w lasku na wzgórzu Jabłonowskiem wiszące na drzewie zwłoki robotnika ziemnego, zajętego przy budowie dworca kolejowego. Zwłoki odwieziono do kostnicy na cmentarzu Janowskim.

Szanownych korespondentów naszych upraszamy o łaskawe przysyłanie nam czytelnych rękopisów, gdyż nieczytelność pisma pociąga za sobą z natury rzeczy skracanie ustępów, może nawet bardzo interesujących i aktualnych.

Koncert. Przed kilku dniami odbył się staraniem „Koła technickiego“ w sali towarz. strzeleckiego koncert na dochód „Domu Zdrowia“ w Zakopanem. Z bogatego programu wymienić wypada piękną grę panny Białkowskiej na cytrze, solo skrzypcowe p. Gąsiorowskiego, jakoteż deklamacyę pana Hartla. Punktem kulminacyjnym wieczoru był śpiew panny Jadwigi Kalinowskiej, która przedstawiła się publiczności jako doskonała śpiewaczka. Panna Kalinowska posiada głos pełny, dźwięczny, dobrze wyszkolony, o przepięknej barwie. Przytem dykcya i frazowanie świadczy o wielkiej inteligencyi muzycznej, tak, iż pannie Kalinowskiej rokować można piękną przyszłość.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. J. **Me we Lw.** Nie umieścimy.

NEKROLOGIA.

W Krakowie: Aleksander Taniewski, b. podpułkownik wojsk rosyjskich, uczestnik powstania narodowego polskiego z r. 1863 a następnie urzędnik magistratu krakowskiego. — Celestyna Charon, nauczycielka języka francuskiego l. 54. — Anna Szakowa, wdowa l. 48.

W Krośnie: Marcela Śmiglewska, wdowa po burmistrzu, l. 82.

W Warszawie: Franciszek Dalewski, mąż zasłużony na polu prac narodowych na Litwie, dwukrotny wygnaniec syberyjski, przeżywszy lat 79.

W Sułkowicach: Wojciech Kulinowski, kierownik szkoły l. 60.

W Ptaszkowej: Ks. Władysław Bojarski, lat 31.

W Wiedniu: dr. Al. Fr. Kluczycki, przeżywszy lat 31.

W Warszawie: b. sędzia gminny, znany obywatel Emil Brühl i Mieczysław Rajkiewicz prezydent m. Mińska gub.

W Kijowie: Antoni Młoduszewski, komisarz rząd narodowego.

W Lipsku znakomity anatom prof. Wilhelm Hiss.

Rada państwa.

Jakieśmy to już w depeszach wczorajszych zapowiedzieli, wybuchły awantury czeskich radykałów przy zarządzonym przez prezydenta Izby wyborze deputacyi kwotowej. Pomimo gwałtownych protestów, wybory przeprowadzono, z Polaków zaś weszli do deputacyi kwotowej eksc. Jaworski i D. Abrahamowicz.

Wczoraj nie podjęto nowych usiłowań w sprawie rokowań ugodowych czesko-niemieckich.

W kuloarach parlamentu rozszerzano ze strony niemieckiej pogłoskę, że Koło polskie zamierza bez względu na inne stronnictwa postawić wniosek o przestawienie porządku dziennego posiedzeń, na korzyść reformy regulaminu Izby.

Termin zamknięcia sesyi jeszcze nie jest oznaczony, a wszystkie w tej kwestyi pogłoski uważać należy za przedwczesne.

Dr. Koerber, generał Pittreich, Burjan i Spaun udają się we czwartek do Budapesztu, gdzie odbędzie się wspólna konferencya ministeryalna w sprawie budżetu wojny. Prawdopodobnie odbędzie się także rada koronna.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów czytanie interpelacyj trwało do godziny 1 z południa.

Nastąpiły głosowania nad petycyami. Stwierdziwszy ilość głosów, oznajmił prezydent, że 94 posłów głosowało za, a 5 przeciw. Posłowie czescy zaprzeczają, jakoby to obliczenie głosów było poprawne. P. Mastalka oświadcza, że w Izbie nie ma z pewnością kompletu. Przychodzi do żywej wymiany słów między posłami czeskimi a prezydentem. W końcu wnoszą Czesi imienne głosowanie.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich zebrał się dziś przed południem na naradę, na której obecny przewodniczący p. Gross zdał sprawę o kilkakrotnych konferencyach z parlamentarną komisyą Koła polskiego.

Koło polskie dotychczas nie przedłożyło konkretnych wniosków, któreby mogły do prowadzić do porozumienia między Niemcami a Czechami; jednakże wyraziło zamiar uczynienia na jednem z najbliższych posiedzeń Izby wniosku, aby zmiana regulaminu postawiona była na pierwszym punkcie porządku dziennego, jeżeli Niemcy się na to zgodzą. Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich nie powziął żadnej uchwały, lecz pozostawił decyzyę poszczególnym klubom niemieckim które jutro zwołane będą na narady.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wniosek Reichstädtera w sprawie pewnej petycyi odrzucono 124, względnie 105 głosami przeciw 1. Czech Karbus wniósł imienne głosowanie co do wydrukowania petycyi swej. Po głosowaniu zawiadamia prezydent Izby, że oddano tylko 89 głosów. Izba jest więc nie kompletną, wobec czego przystępuje do zamknięcia posiedzenia (niepokój na lewicy). O dniu, godzinie i porządku dziennym następnie posiedzenia zawiadomi prezydent w drodze pisemnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 popoł.

Sytuacya w Austryi.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie czeskich partyj radykalnych — z wyjątkiem agraryuszy — na którem p. Klofacz gwałtownie wystąpił przeciw Młodoczechom, zwłaszcza zaś przeciw p. Heroldowi, z powodu jego ostatniego przemówienia na jakiemś zgromadzeniu. P. Klofacz zapowiedział, że radykali czescy przeszkodzą wszelkiemi siłami przestawieniu porządku dziennego w Izbie, tj. nie dopuszczą do obrad nad zmianą regulaminową. Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem ostrej rezolucyi przeciw Młodoczechom.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś przed południem obradował komitet wykonawczy stronnictw lewicy niemieckiej. Co do czasu trwania jeszcze obrad Izby posłów — obiegały dziś wieści, że Izba odbywać będzie również posiedzenia podczas obrad delegacyj wspólnych w Peszcie, mianowicie 2 w tygodniu.

Delegacye wspólne zbiorą się 14. bm. w Peszcie. Następnego dnia przyjmie je Cesarz, a 16. maja wygłosi swe *exposé* minister hr. Gołuchowski. Z kolei nastąpią posiedzenia komisyjne a po Zielonych Świętach delegacye potrwają jeszcze z tydzień. Cesarz zabawi w Peszcie do końca maja.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Komitet wykonawczy stronnictw niem. uchwalił dziś odroczyć decyzyę co do propozycyi Koła polskiego w sprawie dania pierwszeństwa w porządku dziennym zmiana regulaminu Izbowego aż do porozumienia się z klubami.

Gdy mężczyzna naprawdę kocha kobietę, nie ma dość ciężkiej ofiary, którejby nie spełnił, owszem — o którąby się nie upomniał, jak gdyby o największą łaskę.

Bol. Prus: *Emancypantki.*

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Antysemici między sobą.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj wieczorem odbyło się tu posiedzenie »Związku antysemickiego«, na którem p. Gregorig wystąpił w sposób gwałtowny przeciw przywódcom obecnie kierującej partyi chrześć.-socyalnej, zwłaszcza drowi Luegerowi, zarzucając im taktykę zbyt kompromisową i zagroził kompromitującemi partyę rewelacyami.

Hr. Tisza u Cesarza.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Hr. Tisza był przed południem u Cesarza na prywatnej audyencyi.

Powódź.

Ołomuniec. (Tel. »Dnia«. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z powodu powodzi wstrzymano wczoraj ogólny ruch na linii Kornitz-Triebitz.

Trzęsienie ziemi w Alzacyi.

Strasburg. (Tel. »Dnia«). W nocy dało się uczuć dosyć gwałtowne trzęsienie ziemi.

Parlament niemiecki.

Berlin. (Tel. »Dnia«). Na wczorajszem posiedzeniu załatwił parlament niemiecki budżet ceł, podatków spożywczych i opłat stemplowych rzeszy. Następne posiedzenie dziś.

Poseł rosyjski u króla serbskiego.

Belgrad. (Tel. »Dnia«). Król przyjął rosyjskiego posła Gubastowa na prywatnem posłuchaniu.

Strajki.

Temeszwar. (Tel. »Dnia«). Wybuchł strejk murarzy, robotników, pokrywających dach i robotników ziemnych, razem około 4.000 ludzi.

Naturalizacya w Finlandyi.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Generał gubernator finlandzki otrzymał prawo samoistnego załatwiania. po zasięgnięciu opinii senatu — podań cudzoziemców o naturalizacyę.

Katastrofa okrętowa.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Petersburga: Pancernik »Orel«, który wkrótce zupełnie będzie wykończony, wpadł wczoraj na Newie na mieliznę. Ponieważ uwolnienie pancernika jest bardzo trudne, przyszlą z Kronsztadu lodokół »Jermak« do pomocy hołownikom, pracującym około oswobodzenia pancernika.

Cesarz Wilhelm w Moguncyi.

Moguncya. (Tel. wł. »Dnia«). W obecności cesarza Wilhelma II. i cesarzowej odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego mostu na Renie. Urzędowego otwarcia dokonał minister robót publicznych Budde, który odznaczony został przez cesarza szlachectwem.

Sztuka Bilsego.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). W »Centraltheater« wystawiono wczoraj sztukę głośnego z procesu Fohrbachowskiego, autora książki pt. »Z małego garnizonu« b. por. Bilsego pt. »Prawda« (»Die Wahrheit«). Jest to ostra satyra na konwencyonalne kłamstwa i hypokryzyę pewnych kół towarzyskich. Oryginalnego pierwiastka w niej mało, za to znać duży wpływ Ibsena i Sudermana. Powodzenia scenicznego rzecz Bilsego nie miała.

Wielka kradzież.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Policyi udało się dziś przytrzymać sprawczynię wiel-

kiej kradzieży na szkodę ks. Alba, w osobie niejakiej Magdaleny Pascal.

Zjazd biskupów.

Zagrzeb. (Tel. wł. »Dnia«). Odbędzie się tu wkrótce zjazd poł. słowiańskich biskupów w sprawie zaprowadzenia starosłow. liturgii.

Parlament rumuński.

Bukareszt. (Tel. wł. »Dnia«). Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy, przyznającej rządowi kredyt 8 milionów franków na nowe działa szybkostrzelne.

Wybory gminne we Francyi.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj odbywały się na prowincyi wybory do Rad gminnych. Z 360 rad gminnych przeszli kandydaci rządowi w 201.

Czarna ospa.

Smigl (w Poznańskiem) (Tel. „Dnia"). We wsi Brońsko, w rodzinie górnika, który przed 4 tygodniami wrócił z Westfalii, wybuchła czarna ospa. Dotychczas 2 osoby zmarły, a 2 są chore. Osoby, które były z chorymi w styczności, odosobniono.

Zbliska i zdaleka.

1-szy Maja w Warszawie. Brak dotychczas z łatwo zrozumiałych powodów dokładniejszych wieści o tem, co się działo onegdaj, tj. w dniu 1. Maja w Warszawie, gdzie, jak to pierwsi z całej prasy polskiej za kordonem donieśliśmy — zarządzono środki, odpowiadające w zupełności stanowi oblężenia. Do „N. Reformy" donoszą z Warszawy, że doroczna manifestacya socyalistyczna wypadła znacznie słabiej, aniżeli za lat poprzednich. Zwykle miejsce demonstracyj, Aleje Ujazdowskie, były wprawdzie przepełnione, ale „gros" publiczności stanowili ciekawi, nie zaś „rewolucyoniści" w pojęciu żandarmeryi i policyi.

Nieproporcyonalnie dużo żandarmów, wojska i policyi widzieć można było na każdym kroku. Koło godziny 7 wieczorem rozpoczęło się „rozpędzanie." Powód zresztą niewiadomy. Z dzielnic robotniczych nie ma dotąd żadnych wiadomości.

Według innych wieści aresztować miano w Warszawie kilkanaście, czy też kilkadziesiąt osób, ale jeszcze przed 1. Maja. Podczas „rozpędzania" — zdarzyło się kilka wypadków okaleczenia.

Antysemickie rozruchy w Bessarabii Do tutejszego żydowskiego „Tagblattu" donoszą o nowych antysemickich rozruchach, które się zdarzyły przedostatniej soboty w Bender, mieście oddalonem o trzy mile od Kiszyniewa. W chwili, gdy Żydzi byli zgromadzeni na modlitwie w bóżnicy, wpadło na zamieszkałą przeważnie przez Żydów ulicę Nekrasowa 80-ciu kacapów i we wszystkich prawie kamienicach powybijali szyby. Następnie wtargnęli do pomieszkania jednego z Żydów i zabili tam dwóch mężczyzn i jedno dziecko.

Wśród okrzyków „Krew za krew": Z winy Żydów, którzy namówili Japończyków, by ich pomścili za Kiszyniew, leje się w Azyi krew rosyjska", wtargnęli następnie na ulicę Puszkina, siejąc wśród Żydów paniczny strach. Kilkunastu kacapów wpadło do pomieszkania handlarza mebli Abrahama Hortinskiego i wyrzuciło leżącą w połogu żonę jego na ulicę a handlarzowi roztrzaskali siekierą głowę. Kacapi gospodarowali w ten sposób już około dwóch godzin, gdy na miejsce spustoszenia przybyła pod dowództwem prystawa sotnia kozaków. Kacapi mimo to nie chcieli ustąpić i dopiero, gdy prystaw zasięgnąwszy telegraficznego zezwolenia gubernatora w Kiszyniewie zagroził, że wyda rozkaz strzelania — demonstranci uciekli.

Pruska ustawa o stowarzyszeniach. Rząd pruski zaniechał zamiaru wydania noweli o stowarzyszeniach z postanowieniami o udziale kobiet w stowarzyszeniach. Natomiast rząd postanowił zmienić ustawę w tym kierunku, zabraniając używania języków nie niemieckich, szczególnie zaś polskiego na wszystkich publicznych zgromadzeniach.

Studenci słowiańscy w Wiedniu. W Wiedniu odbył się wiec studentów słowiańskich, na którym uchwalono rezolucyę w sprawie założenia uniwersytetu słowiańskiego w Lublanie i wyrażono protest przeciw wydaleniom z politechniki wiedeńskiej i przeciw rozporządzeniu rektorów uniwersytetu i politechniki, w sprawie niemieckich obwieszczeń studenckich. W końcu wezwano wszystkich niemieckich słuchaczów austryackich szkół wyższych, by wystąpili przeciw nadużyciom ze strony studentów niemieckich.

Otwarcie wystawy w St. Louis. W sobotę otwarto wystawę w St. Louis. Prezydent Roosevelt przez pociśnięcie guzika aparatu elektrycznego puścił w ruch wszystkie maszyny na wystawie w St. Louis i automaty, które rozwinęły wszystkie flagi.

Osobny pociąg, który wiózł pierwszych gości na wystawę w St. Louis z Nowego Jorku wykoleił się, przyczem 50 osób miało zginąć i odnieść rany.

Ekonomista.

Ciągnienia losów. Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1860 padła główna wygrana 600 tysięcy K na s. 15.667 nr. 2; druga wygrana 100 tysięcy K na seryę 11.599 nr. 16, trzecia wygrana 50 tysięcy K na seryę 5100 nr. 10.

Przy ciągnieniu losów włoskiego Czerwonego ktzyża padła główna wygrana 35 tysięcy lirów na seryę 9561 nr. 34.

Na poniedziałkowy targ spędzono do Wiednia bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4281 sztuk. W tem było z Galicyi 298 sztuk, z Bukowiny — sztuk. Przebieg targu był ożywiony. Ceny poszły w górę. Niesprzedanych pozostało 5 sztuk. Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 8 sztuk po 66 do 69, 149 sztuk po 70 do 75, 136 sztuk po 76 do 80 kor. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 66 do 80, krowy podtuczone po 62 do 76 koron, bydło chude po 50 do 62 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 maja b. r.

Hotel Europejski: W. Lisowski, Kraków. J. Jakubowicz, Kraków. P. Mandel, Tarnopol. T. Słonecki. Zadorów. Dr. Schenkerowa, Przemyślany. A. Kosecki, Rosya. E. Münter, Żurawniki. H. Wolff, Wiedeń. Ch. Hochheiner, Mainz. J. Załęcka, Król. pol. J. Wysocki, Wadowice. R. Müller, Hamburg. P. Gniewoszowa, Kęty. T. Polański, Stoki.

Hotel Bristol: Ignatz. Horowitz, Wiedeń. Oswald Juer, Wiedeń. Karol Domploy, Wiedeń. Bernhard Blumenthal, Paryż. Max Buchholz, Paryż. Pawlina Neufeld, Hurka. Chaim Wolf, Przemyśl. Rozalia Pistreich, Stanisławów. Jakób Wieser, Zagórz. Emil Laub, Budapeszt.

Hotel Imperial: Hr. Edward Starzeński, Podgórze. Hr. Wincenty Pruszyński, Rosya. Aleksander Fedorowicz, Szyby. Benedict Schmahl, Wiedeń. Jan Wojciechowski, Stulpin. Maks Kaufmann, Stanisławów. Salomea Falkowa, Stanisławów. Tadeusz Sroczyński, Jasło. Juliusz Reiniger Przemyśl. Maks Samuel, Wiedeń. Hermann Jekel, Kuty, Adolf Auslander, Kuty. Ks. Mikołaj Mojżesowicz, Kuty. Roman Kolaszowski, Wiedeń. Ks. Hipolit Konaszewicz, Kraków. Ernest Blackstone, Anglia Edward Grosser, Warszawa. Emil Mandel, Wiedeń. Eliasz Ellenberg, Drohobycz. Zdzisław Gobryelski, Kraków. Franz Holzapfel, Coburg. Zofia Trzeciecka, Rosya. Kazimierz Przybysławski Uniz. Jan Jarnutowski, Twierdza. Franciszek Jaruntowski, Twierdza.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

Zawiadomienie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana.** Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl Kapitulnym l. 3,** jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detajlicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, nieprześcigniona w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Kefir i mleko Sterylizowane

poleca

Mleczarnia Przeworska

Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.

Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

jest

najtańszym nawozem fosforowym **pod wszelkie jare zboża jak:** żyto, pszenica, jęczmień, owies, hreczka, kukurudza, **pod rośliny ekopowe jak:** buraki cukrowne, buraki pastewne, kartofle, i t. p. **pod rośliny pastewne jak:** koniczyna, seradela, gorczyca itp. **pod rośliny motylkowe jak:** wyka, groch, soczewica itp. tudzież pod ogrodowiznę.

Każdy worek jest plombowany i znaczony Stern Marke zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Wszelkie kupony

i wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

15 ciągnień rocznie.

najbliższe już w maju!

Główne wygrane

K 70.000, 40.000. Lire 35.000.
K 30.000, Fes. 100.000, 75.000.
K 30.000, 20.000.

1 los austr. czerw. krzyża
1 los węg. „ „
1 los włoski „ „
1 los Dombau (Bazylika)
1 los Serbski tytoniowy
1 los Josiv (dobr. serca)

6 losów na spłaty mies. w 31½ ratach po kor. 7.

Natychmiastowe prawo gry.

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wykonania budowy wikarówki przy cerkwi św. Mikołaja we Lwowie, ogłasza się publiczną licytacyę. Oferty należy wnieść na całą budowę ryczałtowo. Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 7-go maja 1904 o godz. 11-tej przedpołudniem w miejskim Urzędzie budowniczym. Tamże można otrzymać do przeglądnięcia plany i przedmiar budowy, Do oferty należy dołączyć kwit miejskiej Kasy na dowód że złożono wadyum w wysokości 2 i pół prc. oferowanej sumy.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Zmiana lokalu

Istniejąca od r. 1895

Fabryka krawatów L. DUKALSKIEJ

przeniesioną została do nowego lokalu

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4.

Fabryka przyjmuje wszelkie roboty w zakres wyrobu krawatów wchodzące i wykonuje takowe punktualnie po umiarkowanych cenach

Niezbędny do codziennego użycia

BORASON

miękczy wodę, gładzi i wydelikaca cerę, usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal.

Mydło borasonowe 70 h.

Skład główny

Laboratoryum chemiczno-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmanna.

wysełka odwrotna.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Dentysta-technik wykonywujący samodzielnie wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracyi „Dnia“ pod „dentysta-technik“.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia“.

Dama z wyższego towarzystwa szuka dla młodej, inteligentnej dziewczyny umiejącej dobrze szyć i haftować — miejsca do lekkich robót. Łaskawe zgłoszenia pod „Świetne referencye“ przyjmuje Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Nowo zgłoszona kopalnia ropy ma przystępnie do zbycia, częściowo lub razem 82% netto. **Teren wyklucza ryzyko.** Zgłoszenia pod „Spiesznie“ p. r. Borysław.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych

Tiringa i braci

ul. Jagiellońska l. 2.

Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie

Norberta Wandla

Jagiellońska l. 6.

Ubrania wiosenne od 8·50 zł.
Zarzutki wiosenne od 10 zł.
Uniformy dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.